Nr 5 (225) maj 2018

Rok XX

MIESIĘCZNIK PARAFII WNIEBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W KATOWICACH

# pielgrzym

*nie było pakowania bagażu choć daleka droga*
*ani uścisków rąk pożegnań i ostatnich słów*
*słuchali Cię jak zwykle kiedy niespodzianie*
*zacząłeś się wznosić*
*stało się to tak nagle*
*oczy odprowadziły Cię do bieli obłoków*
*zniknąłeś*
*przechodząc już któryś raz przez próg*
*jakiego się lękam*

## Wniebowstąpienie

ks. Wiesław Al. Niewęgłowski

*wiem że podążę za Tobą tą samą drogą*
*jeśli nie będziesz zajęty wyjdź naprzeciw*
*do białych obłoków*
*i sam przeprowadź mnie na tamtą stronę*

rys. Steve Erspamer SM

## Ogłoszenia parafialne

■ Trwają nabożeństwa majowe, na które zapraszamy: w tygodniu o godz. 17.30, w niedziele o godz. 17.00.

■ 13 maja – Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

■ 19 maja – czuwanie przed Uroczystością Zesłania Ducha Św. od godz. 20.00 z Eucharystą ok. godz. 24.00.

■ 20 maja – Uroczystość Zesłania Ducha Św. i Wczesna Komunia św.

■ 21 maja – drugi dzień Zielonych Świąt, NMP Matki Kościoła – Msza św. o godz. 18.00, a po niej nabożeństwo majowe wspólnot parafialnych.

■ 26 maja – Dzień Matki – pamiętajmy o życzeniach i modlitwach za wszystkie Mamy.

■ 27 maja – Uroczystość Trójcy Przenajświętszej.

■ 31 maja – Uroczystość Bożego Ciała. Po Mszy św. o godz. 8.00 wyruszy procesja ulicami parafii. Zachęcamy do udekorowania okien i balkonów.

■ 7 czerwca – Msza św. rocznicowa księży Proboszczów Bernarda Jośko i Zbigniewa Koconia z okazji 60- i 30-lecia święceń.

■ 8 czerwca – Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, 9 czerwca – Niepokalanego Serca NMP.

■ 9 czerwca – odwiedziny chorych.

**Z okazji przyjęcia przez dzieci I Komunii św. życzymy, by nigdy nie oddaliły się od Boga. Niech Eucharystia będzie dla nich jak najczęstszym pokarmem na drodze wzrastania do świętości.**

## ZMARLI

Tadeusz Nędza, l.69, ul. Graniczna
Maria Lis, l.82, ul. Graniczna
Józef Szlachta, l.82, ul. Graniczna
Krystyna Grobelna, l.90, ul. Sowińskiego
Jacek Zawadka, l.59, ul. Graniczna
Zdzisław Śpiewak, l.72, ul. Graniczna
Małgorzata Lopińska, l.75, ul. Sowińskiego
Maria Lalik, l.67, ul. Graniczna
Marian Śmigielski, l.81, ul. Sikorskiego
Jadwiga Bazarnik, l.95, ul. Sowińskiego
Zygmunt Nowakowski, l.78, ul. Sikorskiego
Barbara Ochman, l.71, ul. Sowińskiego
Alfreda Waluga, l.91, ul. Sikorskiego

## Duszpasterstwo

*MSZE ŚW. W NASZYM KOŚCIELE:*

■ **NIEDZIELA:**

**o godz. 8, $9^{30}$, $11^{00}$, $12^{30}$, $16^{00}$ i $19^{00}$**

**$14^{30}$** dla podopiecznych Sióstr Misjonarek Miłości

Sakrament Chrztu św. i tzw. roczki (I rocznica Chrztu św.) - w II niedzielę miesiąca na Mszy św. o $12^{30}$.

■ **PONIEDZ. - PIĄTEK: $6^{30}$, $8^{00}$ i $18^{00}$**

**SOBOTA: $8^{00}$, $12^{00}$ i $18^{00}$**

- w piątki o godz. $8^{00}$ dla seniorów,
- Msza św. szkolna w I piątki m-ca o$16^{30}$.

*NABOŻEŃSTWA W CIĄGU ROKU KOŚCIELNEGO:*

■ Nieszpory niedzielne i świąteczne o godz. $17^{00}$.

■ Nowenna do MB Nieustającej Pomocy w środy po wieczornej Mszy św.

■ Całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu w czwartki w nowej kaplicy po porannej Mszy św. o godz. $8^{00}$ do Mszy św. wieczornej. Po tej Mszy św. jeszcze godzinna adoracja w kościele.

■ Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa w I piątek miesiąca po Mszy św. o godz. $8^{00}$.

■ Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego w III piątek miesiąca po Mszy św. o godz. $8^{00}$ i $18^{00}$.

■ Nabożeństwo do świętych - we wtorki po Mszach św. o $8^{00}$.

■ **KANCELARIA PARAFIALNA**:
- poniedziałek - $8^{30}$ - $11^{00}$,
- wtorek - $15^{00}$ - $17^{30}$,
- środa - $8^{30}$ - $11^{00}$,
- czwartek - $8^{30}$ - $11^{00}$ i $15^{00}$ - $17^{30}$,
- piątek - $8^{30}$ - $11^{00}$.

■ KATOLICKI TELEFON ZAUFANIA (32) 253-05-00 czynny całą dobę. Porady: prawnik, lekarz, psycholog, ksiądz.

**Parafia Wniebowzięcia NMP w Katowicach**
**40-018 Katowice, ul. Graniczna 26**
**tel. (32) 255 48 72**
**Konto: BSK S. A. VII O/Katowice**
**nr 68 1050 1214 1000 0007 0030 4934**

**www.graniczna.katowice.pl**
**poczta@graniczna.katowice.pl**

## TERMINARZ SPOTKAŃ

ŻYWY RÓŻANIEC
w I sobotę mies. Msza św. o godz. 8.00 po niej 1 cz. Różańca św.

■ ■ ■

DZIECI MARYI
w soboty o godz. 10.30

■ ■ ■

LEGION MARYI
w środy o godz. 16.30

■ ■ ■

KRĄG BIBLIJNY
w poniedziałki o 18.45

■ ■ ■

PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS
według potrzeb

■ ■ ■

GRUPA MŁODZIEŻOWA
w piątki po Mszy św. wieczornej

■ ■ ■

ODNOWA W DUCHU ŚW.
w środy o 19.00 (w DA pod wieżą)

■ ■ ■

MINISTRANCI
w I czwartki po Mszy św. wieczornej, w II, III i IV sobotę o godz. 9.00

■ ■ ■

KOŚCIÓŁ DOMOWY
w jedną z sobót miesiąca

■ ■ ■

GRUPA LEKTORÓW
II poniedziałek miesiąca o godz. 18.45

■ ■ ■

APOSTOLSTWO DOBREJ ŚMIERCI
spotkania i wyjazdy po ogłoszeniu

■ ■ ■

GRUPA ŚW. MARTY
w piątki po Mszy św. o godz. 8.00

■ ■ ■

ZWIĄZEK GÓRNOŚLĄSKI
Koło Katowice-Śródmieście
III czwartek mies., o godz. 18.00

■ ■ ■

APOSTOLAT MODLITWY SENIORA
w każdy piątek Msza św. o godz. 8.00, po niej spotkanie

*Spotkania w salkach na I piętrze domu katechet.*

pielgrzym
**MIESIĘCZNIK PARAFIALNY**
Redaguje Zespół: *ks. Zbigniew Kocoń, Wanda Niedziela, Beata Urban, ks. Marcin Socha, ks. Szymon Melerowicz*
Współpraca: *Kamila Falińska, Dorota Klukowska, Andrzej Klukowski, Damian Gruchlik*
Wydaje Parafia WNMP w Katowicach
e-mail: **pielgrzymwnmp@interia.pl**
Druk: P.H.U. Agadi. Katowice
tel. (32) 255-34-18, 209-05-48

# Słowo Proboszcza

*Już się zbliżył miesiąc maj...* Kolejny piękny wiosną maj w naszym życiu. Wszystko wokół kwitnie zachwycając nowym życiem, które dla wierzących jest obrazem i zapowiedzią tego Życia, które płynie od Chrystusa Zmartwychwstałego. W naszej wspólnocie pod opieką Matki Bożej w tajemnicy Wniebowzięcia maj jest czasem serdecznej modlitwy, która płynie do nieba w czasie nabożeństw majowych. Gdy modlimy się słowami Litanii Loretańskiej oraz trwając w nowennie przed Zesłaniem Ducha Świętego, widzimy Maryję jako Tę, która jest naszą Matką i Królową, która ukazuje nam tajemnicę działania Boga i piękno życia człowieka, która wreszcie jest dzisiaj Matką Kościoła i Oblubienicą Ducha Świętego działającego w Kościele. *Cała piękna jest Maryja, zaprawdę Trzykroć Przedziwna* – jak mówiła o niej w Uroczystość Królowej Polski siostra Damiana, Szensztacka Siostra Maryi. Małe kapliczki maryjne – pielgrzymujące sanktuaria zaczynają już nawiedzać nasze domy. Mam nadzieję, że wielu spośród nas poprzez przyjęcie kapliczki Matki Bożej Pielgrzymującej całym sercem otworzy się na Jej obecność w swoim życiu.

W maju powierzamy też Maryi, którą nazywamy Niewiastą Eucharystii, wszystkie dzieci pierwszokomunijne z naszej wspólnoty. Będzie ich siedemdziesięcioro z klas trzecich i siedmioro dzieci wczesnokomunijnych. Tak bardzo im życzymy tego szczęścia, które płynie z przyjęcia Zbawiciela do serca w darze Komunii św., takiego szczęścia, które wypełniało serce Maryi, Jego Matki.

Maryja jest Matką jedności. W tajemnicy Zesłania Ducha Świętego Ona jawi się jako Ta, która jest Matką wszystkich i wszystkich też prowadzi do Boga. Z Nią pragniemy otworzyć się na działanie Ducha Świętego, który umacnia miłość. Uczynimy to trwając na wspólnej modlitwie nowenny przed Uroczystością Zesłania Ducha Świętego oraz następnego dnia w Święto Matki Kościoła, kiedy to wieczorne nabożeństwo i Eucharystię będziemy przeżywać jako dzień jedności wszystkich grup i wspólnot parafialnych. Zapraszam wszystkich do budowania tej jedności przez obecność i modlitwę.

Maj to dla wielu kapłanów także miesiąc wdzięcznej modlitwy za kolejny rok służby w Chrystusowym kapłaństwie. Tę wdzięczność w sercu czuje pewnie każdy z naszych duszpasterzy: i ten najmłodszy – ks. Mateusz i nieco starsi: ks. Szymon i ks. Bartosz, „osiemnastolatek" w kapłaństwie – ks. Marcin oraz ja. Przy tej okazji z podziwem patrzę na lata służby ks. kanonika Bernarda Jośki, który w czerwcu będzie obchodził 60-lecie swojego kapłaństwa i cieszę się, że wspólnie z nim będę mógł dziękować za moje skromne 30 lat posługiwania. Życzę też jedenastu tegorocznym neoprezbiterom, aby budowali żywy Kościół Chrystusowy wsparci opieką i wstawiennictwem Maryi, Matki Kapłanów.

Świętemu Józefowi pragnę powierzyć wszystko to, co będziemy przeżywać w najbliższym czasie razem z Matką Bożą. On zawsze Ją wspierał, więc i teraz chcemy zobaczyć jego oblubieńczą i ojcowską obecność w naszej parafialnej rodzinie. Powierzamy mu wszystkie małżeństwa i rodziny, wszystkich ludzi pracy i te zadania, które chcemy podjąć w ramach troski o naszą świątynię i jej otoczenie. A czekają nas wyzwania niemałe, ponieważ zamiar umieszczenia części nowych ławek w naszym kościele wiąże się z przemyśleniem paru kwestii dotyczących wnętrza świątyni, jej ostatecznego wystroju i uwzględnienia tak ważnej sprawy, jaką jest bezpieczeństwo i zgodność z najnowszymi przepisami w odniesieniu do budynku użyteczności publicznej, jakim jest kościół. Potrzebne jest kompleksowe spojrzenie fachowców na ten temat oraz konkretny projekt całościowy. Polecając się w tej kwestii opiece świętego Józefa, zapraszam również do współpracy osoby kompetentne i życzliwe, aby zastanowić się nad wnętrzem kościoła, nad kwestią bezpiecznej komunikacji z chórem oraz nad tematem rozmieszczenia ławek w nietypowym, jak by nie było, wnętrzu naszej świątyni. Za wszelkie okazane dobro i wsparcie, zwłaszcza członkom Parafialnej Rady Duszpasterskiej, składam serdecznie Bóg zapłać!

ks. Zbigniew Kocoń

**Jak co roku w maju nasi Duszpasterze świętują kolejne rocznice święceń kapłańskich:**

– ks. Marcin Socha – 13 maja – 18 rocznica
– ks. prob. Zbigniew Kocoń – 14 maja – 30 rocznica
– ks. Szymon Melerowicz – 14 maja – 13 rocznica
– ks. Bartosz Zygmunt – 15 maja – 14 rocznica
– ks. Mateusz Krupa – 15 maja – 4 rocznica
– 24 maja 10 rocznicę święceń kapłańskich będzie obchodził pochodzący z naszej parafii a pracujący na Białorusi dominikanin o. Krzysztof Kocjan
– 22 czerwca będziemy świętować 60-lecie kapłaństwa ks. kan. Bernarda Jośko, seniora, naszego byłego Proboszcza, któremu dziękujemy, że wciąż jest z nami

***Drodzy Kapłani, niech Opatrzność Boża, opieka naszej Wniebowziętej Pani i Waszych osobistych Patronów oraz modlitwy i otaczająca życzliwość parafian wspierają Was w niełatwej służbie Bogu i ludziom.***

***Redakcja Pielgrzyma***

***Na rocznicową Mszę Świętą z okazji 30- i 60-lecia ks. Proboszczów zapraszamy Parafian w dniu 7 czerwca o godz. 18.00***

W I Niedzielę Adwentu rozpoczął się ogłoszony przez Episkopat Polski nowy dwuletni (2017-2019) program duszpasterski, którego celem jest odkrywanie tajemnicy Osoby Ducha Świętego.

Tematykę programu duszpasterskiego na rok 2017-2018 będą wyznaczać słowa:

*Jesteśmy napełnieni*
*Duchem Świętym*

W myśl tych słów, kolejny raz chcemy we wspólnocie Kościoła, otwierać się na działanie Ducha Bożego w nas. Pragniemy zgromadzić się w naszym parafialnym wieczerniku i razem z Matką Bożą - naszą Patronką - oczekiwać przyjścia Ducha Pocieszyciela.

**Zapraszamy wszystkich**
**na czuwanie modlitewne**
**przed Uroczystością Zesłania Ducha Świętego**

Kiedy?

***19 maja – rozpoczęcie o godz. 20$^{00}$***
***Eucharystia – ok. godz. 24$^{00}$***

Gdzie?

***u nas – kościół Wniebowzięcia NMP w Katowicach***

Zachęcamy wszystkich do wspólnej modlitwy!

# Z ŻYCIA PARAFII

■ **15 kwietnia** – z okazji Ogólnopolskiego Tygodnia Biblijnego uczestniczyliśmy w Nabożeństwie Drogi Światła nawiązującym do biblijnych obrazów spotkań ze Zmartwychwstałym Panem.

■ **16 kwietnia** – grupa lektorów wybrała się do najbliższego sanktuarium św. Józefa w Rudzie Śląskiej, gdzie po Mszy św. tamtejszy ks. Proboszcz Adam Brzyszkowski oprowadził obecnych po świątyni przekazując wiele bardzo ciekawych informacji o tym miejscu i jego historii.

■ **21-22 kwietnia** – parafialna pielgrzymka do sanktuarium świętego Józefa w Kaliszu i Sanktuarium Maryjnego w Licheniu. Relacja na str. 6-7, zdjęcia na str. 12.

■ **1 maja** – rozpoczęły się tradycyjne nabożeństwa majowe.

■ **3 maja** – Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Szczególnie uroczysta Msza św. o 12.00 w intencji Ojczyzny zgromadziła wielu parafian.

■ **9 maja** – seniorzy naszej parafii udali się z małą pielgrzymką do sanktuarium św. Józefa w Rudzie Śląskiej i kościoła Matki Bożej Różańcowej.

■ **9 maja** – po wieczornej Mszy św. była okazja do wysłuchania koncertu solistów i chóru Akademii Muzycznej w Katowicach, którzy wykonali Mszę Giacomo Pucciniego.

■ **12 maja** – pierwsze tegoroczne nabożeństwo fatimskie wyjątkowo przeniesione z niedzieli 13 maja ze względu na popołudniowe nabożeństwo dzieci pierwszokomunijnych.

■ **13 maja** – uroczystość I Komunii św. dzieci klas III.

• • • • • • • • • •

**3 maja**, przed Mszami św. mieliśmy okazję otrzymać wiele ciekawych informacji na temat Ruchu Szensztackiego w Kościele katolickim. Tę nową wiedzę przekazała nam jedna z sióstr szensztackich zachęcając równocześnie do przystąpienia do tego Ruchu, który powstał w 1914 r. w Niemczech. Kolebką i centrum Dzieła Szensztackiego jest sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej w Schönstatt k. Koblencji nad Renem. Jest to mała kapliczka, o której pierwsze wzmianki pochodzą już z początku XIV w. Na całym świecie znajduje się 195 sanktuariów szensztackich.

Celem Ruchu jest aktywne apostolstwo i aktywizacja katolików świeckich w dziele głoszenia nauki Jezusa Chrystusa. Ruch Szensztacki ma charakter maryjny, pedagogiczny i apostolski, a od 1932 r. również misyjny. Na jego duchowość znaczny wpływ ma praktyczna wiara w Opatrzność Bożą w życiu codziennym.

Do Polski Dzieło Szensztackie przybyło wraz z siostrami Maryi w roku 1946, siedzibą Instytutu sióstr jest Otwock-Świder, k. Warszawy, inny z domów znajduje się na zakopiańskich Krzeptówkach. W 1981 r. powstał również męski ośrodek szensztacki w Józefowie k. Warszawy.

Można było również przed kościołem zaczerpnąć więcej informacji i zapisać się do grona parafian przyjmujących pielgrzymującą kapliczkę. Szczegóły znajdziemy w Internecie i na plakacie w gablotce.

opr. WNiBU

# Uwaga Mieszkańcy

## Zbieramy podpisy na rzecz powstania naszej rady dzielnicy czyli Rady Jednostki Pomocniczej: Osiedle Paderewskiego - Muchowiec

*Za zgodą ks. Proboszcza Zbigniewa Koconia, Stowarzyszenie BoMiasto, zwracamy się na łamach Pielgrzyma z prośbą o poparcie inicjatywy mającej na celu utworzenie Rady Jednostki Pomocniczej: Osiedle Paderewskiego - Muchowiec.*

Osiedle Paderewskiego to świetne miejsce do życia, jak prawie całe Katowice, ale też jak w całych Katowicach, istnieje wiele problemów do rozwiązania: zakorkowane ulice osiedla, brak domu kultury, zagospodarowanie Doliny Trzech Stawów, brak miejsc do parkowania i w konsekwencji powstawanie „dzikich parkingów" itp.

Mieszkańcy rejonu Osiedla Paderewskiego i Muchowca mówią już o tym od dawna, ale żeby ten głos został usłyszany, powinien zostać wzmocniony – najlepiej przez samoorganizację. Może to być wspomniana Rada Jednostki Pomocniczej, powszechnie nazywana Radą Dzielnicy. Podobne podmioty istnieją już w większości dzielnic naszego miasta i sprawnie rozwiązują problemy mieszkańców, a także biorą udział w konsultowaniu miejskich inwestycji.

Aby powołać Radę Jednostki Pomocniczej Osiedla Paderewskiego trzeba zebrać około 1000 podpisów. Po ich złożeniu zostaną przeprowadzone konsultacje społeczne statutu Rady, a następnie wybory, w których głosować i kandydować będą mogli mieszkańcy osiedla, a następnie społecznie pracować dla wspólnego dobra. Biorąc pod uwagę, że na naszym osiedlu istniały już nieudane (niestety) próby zebrania podpisów popierających tę inicjatywę, chcemy to wyzwanie podjąć jeszcze raz, tym razem doprowadzając do utworzenia Rady Jednostki Pomocniczej.

Ulice mieszczące się w rejonie Jednostki Pomocniczej:

73 Pułku Piechoty, Adolfa Dygacza, Aleja Górnośląska (część), Alpejska, Damrota (20 - do końca, parzyste), Damrota (23 - do końca, nieparzyste), Floriana (7 - do końca, nieparzyste), Floriana (8 - do końca, parzyste), Francuska (101 - do końca, nieparzyste), Francuska (70 - do końca, parzyste), Generała Kazimierza Pułaskiego, Generała Sikorskiego, Generała Sowińskiego, Generała Stanisława Szeptyckiego, Graniczna (14 - do końca, parzyste), Graniczna (17 - do końca, nieparzyste), Karbowa, Katowicki Park Leśny, Krahelskiej, Krasińskiego (10 - do końca, parzyste), Krasińskiego (21 - do końca, nieparzyste), Księdza Skowrońskiego, Lotnisko, Murckowska (część), Ofiar Katynia, Paderewskiego (7 - do końca, nieparzyste), Paderewskiego (8 - do końca, parzyste), Pilotów, Plac Rady Europy, Plac Żołnierza Polskiego, Polna, Powstańców (41 - 41B nieparzyste), Powstańców (52 - parzyste) Prowansalska, Rodańska, Rondo Kazimierza Zenktelera, Rondo Policji Województwa Śląskiego, Równoległa, Sabaudzka, Skwer Richarda Holtzego, Skwer Zofii Klimondy, Szybowcowa, Trzech Stawów.

BOMIASTO.PL

**Projekt BoMiasto.pl rodzi się z fascynacji miastem i ludźmi**

Kontakt z Ewą Michalik: ewa.michalik@bomiasto.pl, mieszkanką osiedla i członkiem Stowarzyszenia BoMiasto, która chętnie odpowie na wszelkie pytania związane ze zbiórką podpisów.

**Podpisy będą zbierane 27.05.2018 r., 10.06.2018 r. przed wejściem do kościoła po każdej Mszy św.**

Żeby wpis na liście był ważny są wymagane: imię, nazwisko, adres, PESEL i podpis

### Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy

**na maj**

**EWANGELIZACYJNA:** Aby wierni świeccy wypełniali swoją specyficzną misję, wykorzystując swoje twórcze zdolności, by odpowiadać na wyzwania dzisiejszego świata.

**na czerwiec**

**POWSZECHNA:** Aby sieci społecznościowe sprzyjały solidarności i poszanowaniu drugiego w jego odmienności.

**BARDZO PROSIMY, BY PRZECZYTANYCH GAZET NIE PRZYNOSIĆ I NIE ZOSTAWIAĆ W KOŚCIELNYM PRZEDSIONKU.**

### DLA DOBRA NASZEJ WSPÓLNOTY

Zwracamy się z prośbą do wszystkich osób, które dysponują czasem i zdrowiem, by zechciały się włączyć do sprzątania naszego kościoła. Osoby chętne mogą się zgłosić w zakrystii lub przyjść do kościoła. Sprzątanie odbywa się w piątki po Mszy św. o godz. 8.

**Punkt Charytatywny „Św. Brat Albert"**
ul. Sikorskiego 24, od pomnika

Godziny otwarcia: - wtorek 16 - 18
- środa 10 - 12 - czwartek $16^{30}$ - $17^{30}$

Oferujemy: odzież, pościel, firanki, sprzęt domowy, sportowy, zabawki – zapraszamy.

**Prosimy nie zostawiać przyniesionych rzeczy przed sklepikiem, gdy jest zamknięty.**

# Katowice — Kalisz — Licheń
## czyli pielgrzymka w „Pielgrzymie”

*Zapach siana nad ranem,*
*w półmroku, przed brzaskiem,*
*w Cresier, na balkonie, po bezsennej nocy;*
*ów zapach świdrujący o czwartej nad ranem,*
*obietnica złożona na przedprożu dnia.*
*Ten zapach siana przed świtem kładę na dnie pamięci.*
*Niech mi będzie jako płomień na chwile ciemności,*
*jako dowód na istnienie Boga i mnie, nas, szczęścia.*
*Wszystkiego.*
*(ks. Jerzy Szymik, „Teodycea”)*

Jest wtorek, jeden z kwietniowych wieczorów. Przez uchylone okno lekki wiatr wpuszcza do pokoju zapach kwitnącego bzu. Przyroda budzi się na nowo do życia. Nawet więcej: życie w niej tętni. W kilka dni okolice naszych domostw zazieleniły się, a nasłonecznione żółte pola rzepaku cieszą nasze oczy. Może i nieco cukierkowy ten wstęp, ale naprawdę coraz bardziej czuję potrzebę zachwytu pięknem codzienności, dostrzegania rąk Stwórcy w dziele stworzenia. Mimo że istnieje zło, dobro jest większe, jest możliwe, piękne i trwałe! W codziennym zabieganiu, zmęczeniu i trudach, zmaganiach, chorobach, zachwyt zdaje się być dobrą drogą ocalenia nadziei. Życie jest trudne, z różnym natężeniem, na różne sposoby – to sprawa oczywista. Ale to jest jedna strona życia, druga zaś jest prawdą o tym, że świat, który nas otacza jest Bożym darem. Tyle tytułem wstępu. A dalsza część o tym właśnie będzie: o spotkaniu z Panem Bogiem w Eucharystii, w modlitwie, w Matce Bożej, w św. Józefie, w drugim człowieku, w rozbuchanej wiosną przyrodzie.

Sobota 21 kwietnia przywitała nas słońcem, autobus czekał na pielgrzymów, którzy schodzili się z różnych stron naszej parafii. Jedni pełni sił, inni nieco zaspani i przygaszeni wczesną porą, ale radość towarzyszyła wszystkim. Parę minut po godz. 6 z błogosławieństwem ruszyliśmy w kierunku Kalisza. Duchowymi przewodnikami – na wzór Dobrego Pasterza – byli dla nas ks. Proboszcz i ks. Szymon. Podróż mijała dobrze, nie brakowało czasu na rozmowy i małą drzemkę. Chwilami cały autobus rozbrzmiewał modlitwą różańcową i śpiewem, któremu przewodniczył ks. Szymon. Na miejsce dotarliśmy tuż po godzinie 10. Ze względu na trwający rok św. Józefa, w sobotnie przedpołudnia kaliska bazylika szczególnie wypełnia się wiernymi, którzy przybywają prosić Oblubieńca Maryi o wstawiennictwo. Proszą o pomoc w sprawach gospodarczej troski o kościół i rodzinne domy, o rozeznanie powołania, o dobrą żonę czy męża, o błogosławieństwo dla małżeństw, o potomstwo, o zdrowie, o dobrą pracę, o rozwiązanie kłopotów finansowych itd. Św. Józef – opiekun Jezusa i Matki Bożej, jako troskliwy, pełen pokory i czułości, a jednocześnie zaradny życiowo mężczyzna, rozumie ludzkie potrzeby, a świadectwa Jego wstawiennictwa są znane i zawarte m. in. w książce „Cuda św. Józefa”. To są sprawy wielkich uzdrowień i rozwiązań, ale też małych codziennych cudów.

O godz. 10.30 kustosz sanktuarium powitał pielgrzymów i opowiedział historię kościoła. W tym dniu było nas sporo – kilkanaście autokarów z różnych części Polski. Co ciekawe, z Katowic, poza naszą grupą, przybyli również pielgrzymi z Hospicjum św. Franciszka, gdzie posługuje wikariusz naszej parafii – ks. Mateusz. O godz. 11 wspólnie modliliśmy się przez wstawiennictwo św. Józefa, w tych wszystkich intencjach, które przywieźliśmy do Kalisza. Następnie jeden z kapłanów wcześniej posługujących w tej parafii wygłosił konferencję o św. Józefie, a jej treści rozwinął podczas homilii na Mszy św. w południe sprawowanej przez wielu kapłanów. Naszą uwagę mówca skierował ku wezwaniom litanii do św. Józefa, w której wymieniane są Jego cechy. Szczególnie zatrzymał się przy dwóch: *Troskliwy Obrońco Chrystusa* i *Głowo Najświętszej Rodziny* – podkreślając, jak bardzo potrzeba takich postaw wśród mężczyzn. W Eucharystii nasz ks. Proboszcz polecał Bogu potrzeby parafii – zarówno te wszystkie duchowe prośby, jak i sprawy gospodarcze, a ks. Szymon przedstawiał Bogu intencje pacjentów i pracowników hospicjum.

Podczas kazania mogliśmy usłyszeć o skuteczności działania św. Józefa. Kaznodzieja wspomniał o przypadkach, w których wsparcie Świętego zaowocowało cudem. Mówił o tym, czego był świadkiem. Opowiadał m. in. historię mężczyzny, który przyszedł do kościoła z córką. Napotkanemu tam księdzu zwierzył się z trudnej sytuacji rodzinnej: zdrada żony, jego zdrada w odwecie, życie obok siebie, brak przebaczenia. Wówczas mała dziewczynka wpatrzona w kaliski obraz św. Józefa powiedziała, że jej największym marzeniem jest, aby być tak, jak Jezus na tym obrazie: żeby rodzice trzymali ją za ręce, będąc w zgodzie i miłości. Te krótkie słowa dziecka, pragnienia serca małej dziewczynki, stały się modlitwą. Minęło kilka miesięcy, kiedy ów człowiek pojawił się w zakrystii, już nie tylko z córką, ale również z żoną, aby powiedzieć, że sprawa rozwodowa nie doszła do skutku, a w ich rodzinie na nowo zapanowały pokój, zaufanie, wierność, dobro i miłość.

Po Mszy św. i obiedzie udaliśmy się na krótki spacer po Kaliszu. To bardzo urokliwe miasto. Wstąpiliśmy do Katedry św. Mikołaja. O godz. 15.00 w pięknym, barokowym kościele Serca Pana Jezusa Miłosiernego u jezuitów oddaliśmy cześć Bożemu Miłosierdziu odmawiając koronkę. Następnie udaliśmy się autokarem w kierunku Lichenia.

Parę kilometrów przed celem podróży zatrzymaliśmy się w Licheniu Starym, w Lesie Grąblińskim, czyli w tym miejscu, gdzie objawiła się Matka Boża. Historia tych objawień sięga roku 1813, kiedy to żołnierz Tomasz Kłossowski śmiertelnie ranny w bitwie pod Lipskiem gorliwie modlił się do Maryi. Wówczas zobaczył kobietę w amarantowej sukni ze znakiem Orła Białego, która obiecała mu powrót do domu, a w której rozpoznał on Matkę Bożą. Został poproszony o rozsławienie Jej wizerunku. Poszukiwania takiego wizerunku zajęło sporo czasu, ale wreszcie się udało i zawiesił obraz w Lesie Grąblińskim. Po śmierci Tomasza o obrazie pamiętał pasterz Mikołaj Sikatka. To jemu Maryja objawiła się kilka razy, prosząc, aby nawoływał ludzi do modlitwy, pokuty i nawrócenia.

Ustna tradycja przekazuje, że Mikołaj usłyszał także od Matki Bożej takie słowa: *Gdy nadejdą ciężkie dni, ci którzy przyjdą do tego obrazu, będą się modlić i pokutować, nie zginą. Będę uzdrawiać chore dusze i ciała. Ile razy ten naród będzie się do Mnie uciekał, nigdy go nie opuszczę, ale obronię i do Swego Serca przygarnę jak tego orła białego. Obraz ten niech będzie przeniesiony w godniejsze miejsce i niech odbiera publiczną cześć. Przychodzić będą do niego pielgrzymi z całej Polski i znajdą pocieszenie w swych strapieniach. Ja będę królowała Memu narodowi na wieki. Na tym miejscu wybudowany zostanie wspaniały kościół ku Mej czci. Jeśli nie zbudują go ludzie, przyślę aniołów i oni go wybudują.*

29 września 1852 r. obraz Matki Bożej przeniesiono uroczyście do kaplicy w Licheniu, a po 5 latach do kościoła św. Doroty, gdzie znajdował się prawie150 lat. I być może znajdowałby się w nim do dziś, gdyby nie posłuszni nakazowi Najświętszej Maryi Panny księża marianie, którzy pod przewodnictwem ówczesnego kustosza sanktuarium ks. Eugeniusza Makulskiego MIC, postanowili rozpocząć budowę świątyni godnej Pani Licheńskiej. Załatwiono wszelkie formalności oraz wybrano projekt. Budowa bazyliki trwała 10 lat, od 1994 do 2004 roku. Dwa lata po zakończeniu budowy, 2 lipca 2006 roku, Cudowny Obraz Matki Bożej Licheńskiej przeniesiono z kościoła św. Doroty do nowej świątyni. W ten sposób wypełniły się słowa Matki Bożej, które wypowiedziała do Mikołaja.

Do Lichenia dotarliśmy około godz. 18, a kolejnym modlitewnym punktem był Apel Maryjny o godz. 21. Nabożeństwo rozpoczęło się uroczystym śpiewem Bogurodzicy i zapewnieniem Maryi o naszej obecności, pamięci i czuwaniu. We wprowadzeniu celebrans z niezwykłą czułością opowiadał o Matce Bożej i Jej działaniu w życiu każdego człowieka. Adorowaliśmy Jezusa w Najświętszym Sakramencie, rozważaliśmy wspólnie radosne tajemnice różańca świętego, a następnie udaliśmy się z wizerunkiem Maryi na procesję ze świecami ścieżkami w pobliżu licheńskiej bazyliki. Co ciekawe, dwie kobiety z naszej grupy zostały poproszone o niesienie obrazu Matki Boskiej. Niewątpliwie warto popatrzeć na to, jako na błogosławieństwo, czy rodzaj szczególnej kontemplacji oblicza Królowej Świata.

Zmęczeni fizycznie: trudami pielgrzymowania, podróży, gorącem, mogliśmy odpocząć, aby następnego dnia podziwiać wielkie przestrzenie Lichenia. W niedzielę o godz. 10 uczestniczyliśmy we Mszy św. w licheńskiej bazylice. Polecaliśmy Matce Bożej wszystkie te pragnienia serca, z którymi do Niej przyjechaliśmy, ufni w Jej wierne wstawiennictwo i opiekę. Wcześniej zaś można było pomodlić się indywidualnie, pospacerować, wejść (lub wjechać) na wieżę widokową (31 pięter i widoczność do ok. 40 kilometrów), napić się kawy czy też zaopatrzyć w pamiątki, które później zostały pobłogosławione. Po Eucharystii przewodnik oprowadził nas po sanktuarium, byliśmy w kościele św. Doroty, obok Golgoty i u źródełka.

Licheń to naprawdę ogromne przestrzenie sakralne. Zarówno otoczenie bazyliki, jak i jej wnętrze: kościół tzw. górny z wizerunkiem Matki Bożej Bolesnej oraz kościół dolny z kaplicami: kapłańską, Całunu Turyńskiego, o. Papczyńskiego, Trójcy Św., Męczenników II wojny światowej. Symbolika zawarta jest również w liczbach charakteryzujących tę budowlę, np. 365 okien, 52 drzwi. Ilość szczegółów ogromna, każde miejsce zapełnione, każde niosące ze sobą treść, znaczące, sporo złota. Oczywiście, każdy z nas ma inny gust, co innego go zachwyca, co innego razi i wydaje się przesytem czy też kiczem. Być może dla jednych całość była zbyt bogata, innych zachwycały jakieś konkretne wizerunki, obrazy, detale architektury czy zdobienia. Jednym się podobało, inni byli rozczarowani. Warto jednak zadać sobie inne pytanie... a mianowicie: czy udało mi się skupić na modlitwie, czy ta przestrzeń pozwoliła doświadczyć obecności Pana Boga i Jego Matki Niepokalanej? Czy te obszary wewnątrz świątyni i dróżki pomiędzy zielonymi trawnikami wśród kwiatów przytłaczały czy pozwoliły oddychać obecnością Boga? To pytania nie tylko na czas pielgrzymowania, nie tylko na dziś, ale na różnego rodzaju spotkania z sacrum i profanum. Może i na tym też polega życie? Na dostrzeganiu drobnych cudów, uśmiechu Pana Boga, Jego wiernej obecności pośród niezliczonych bodźców i krajobrazów świata.

Do Katowic wróciliśmy w niedzielę wieczorem. Umocnieni duchowo, rozradowani wzajemną obecnością, pełni nadziei wysłuchania zanoszonych próśb, wzruszeni pięknem. I zaczęliśmy kolejny tydzień prac, obowiązków, zajęć... Niby wszystko tak samo, a jednak inni jesteśmy, znów dotknięci Bożą łaską, która jest siłą do pokonywania monotonii codzienności i natchnieniem do zachwytu rzeczywistością, w której żyjemy.

Kamila Falińska

fot. Maria Świerkot

# Przedstawiamy Żywy Różaniec
# VII Róża - św. Rafała Kalinowskiego

VII Róża powstała, jak wszystkie dotąd prezentowane, 18.11.1994 r. i jest jedyną męską Różą naszej parafialnej wspólnoty Żywego Różańca. Pierwszym zelatorem (przełożonym róży) został p. Jan Korzeniec, który od samego początku zapraszał mężczyzn po każdym comiesięcznym nabożeństwie Żywego Różańca na spotkanie w salce przy zakrystii (obecnie kaplicy). Podczas spotkania odbywała się zmiana tajemnic w formie losowania oraz krótka przyjacielska rozmowa na tematy formacyjne, bieżące i „co słychać u każdego z panów". Pan Jan zachęcał do powierzania trudnych spraw Bogu i Maryi poprzez wspólną modlitwę, która kończyła każde spotkanie. Warto przy okazji wspomnieć, że to właśnie p. Jan Korzeniec ufundował duży różaniec wieszany zazwyczaj w październiku wokół obrazu MB Wniebowziętej w naszym kościele. Jako jeden z pierwszych zelatorów zaproponował również przejście z losowania tajemnic do zmiany na kolejną tajemnicę każdego pierwszego dnia miesiąca. Ta forma zmiany rozważanej tajemnicy jest znacznie prostsza i obecnie stosowana we wszystkich różach. W 2000 r. z powodu przeprowadzki do innego miasta p. Jan zrezygnował z funkcji zelatora, a Róża podczas głosowania wybrała na nowego przełożonego piszącego te słowa. Od 6 lat funkcję zastępcy zelatora pełni p. Bolesław Owczarek.

Część Róży po nabożeństwie w I sobotę października 2006 r.

Patronem Róży został wybrany św. Rafał Kalinowski (1835-1907), który miał bardzo bogate i pełne zdarzeń życie. Był inżynierem, porucznikiem w wojsku, założycielem niedzielnej szkółki dla rzemieślników, zesłańcem do Rosji, wychowawcą Augusta Czartoryskiego, zakonnikiem i przeorem klasztoru karmelitów bosych w Czernej.

Od 2006 r. we wspomnienie Patrona (20 XI) męska Róża uczestniczy co roku we Mszy św. w intencji żywych i zmarłych członków włączając się w oprawę liturgiczną Eucharystii. Po Mszy św. odbywa się spotkanie w salce przy kawie i słodkościach z aktualnym księdzem opiekunem naszej wspólnoty. Jest okazja, żeby porozmawiać o dawnych i bieżących sprawach. W Eucharystii i spotkaniu uczestniczy zawsze prawie cała Róża.

Męska Róża posiada duży przekrój wiekowy. Najstarszy jest p. Adolf Dudek, który w tym roku będzie obchodził 90 urodziny, najmłodszy zaś p. Henryk Żuliński świętował będzie ćwierćwiecze. Od początku istnienia Róży odeszło do Pana 9 naszych członków, zaś 7 z obecnych jest w Róży od samego początku jej istnienia w naszej parafii.

Spotkanie Róży z okazji święta patronalnego 20.11.2017 r.

W ciągu blisko 25 lat nasza Róża włączała się w różne inicjatywy w naszej świątyni składając ofiary na budowę organów, witraży czy renowację stacji drogi krzyżowej. Uczestniczyliśmy także w organizacji spotkań opłatkowych, dni wspólnot parafialnych, zbieranie kolekty podczas Mszy św. i noszenie figury Matki Bożej podczas procesji w dni fatimskie.

Od 2017 r., oprócz papieskich intencji apostolstwa modlitwy, podjęliśmy w sposób szczególny modlitwę w intencji nauczycieli i wychowawców.

Obecnie w męskiej Róży brakuje jednego pana, by Róża była pełna (20 osób). Dlatego też gorąco zachęcam do włączenia się w dzieło Żywego Różańca naszej parafii wszystkie osoby (tak panów, jak i panie), które chciałyby codziennie ofiarować Maryi jedną dziesiątkę różańca. Zapisać można się po każdej Mszy św. w zakrystii.

Tekst i zdjęcia Damian Gruchlik

# Czy mamy świadomość, że to się może już dziać? Zrozumieć uzależnienia i sposoby pomocy uzależnionym

*Podejmujemy trudny temat, o którym myślimy, że nas nie dotyczy, bo czytamy o tym, słyszymy, oglądamy w telewizji, ale często nie zauważamy w naszym najbliższym otoczeniu, w rodzinie, wśród naszych dzieci, wnuków... Tym bardziej, że do niedawna o uzależnieniach mówiło się tylko w przypadku alkoholu, narkotyków, hazardu. Dziś wiemy, że tych uzależnień jest znacznie więcej.*

Powody, dla których ludzie uzależniają się są wielorakie. Chciałabym zwrócić Państwa uwagę na dwa z nich. Pierwsza przyczyna uzależnień – egzystencjalna – to taka, że jesteśmy spragnieni miłości, radości, zwykłego ludzkiego zadowolenia – CHCEMY BYĆ SZCZĘŚLIWI. A druga – to chęć osiągnięcia tego stanu szczęścia, bycia kochanym, pełnym radości i zadowolenia NATYCHMIAST, ŁATWO i BEZ SPECJALNEGO WYSIŁKU. Tymczasem, o ile w pragnieniu bycia szczęśliwym nie ma nic nagannego, to owo drugie pragnienie jest NIEMOŻLIWE do spełnienia.

Dążąc do szczęścia możemy wybrać dwie drogi:

a) pierwsza to droga trudnego szczęścia osiąganego poprzez wysiłek, cierpliwość, panowanie nad sobą, bycie odpowiedzialnym, kochanie w sposób mądry siebie i bliskich, myślenie, refleksję itd.
b) druga to droga łatwego szczęścia będąca zaprzeczeniem tej pierwszej i prowadząca do uzależnień. To droga chwilowych przyjemności, by np. zapomnieć, że życie jest wymagające, że się cierpi, nie potrafi pokonać jakiś trudności, że się czegoś boi... To droga, która prowadzi wprost do uzależnień – nie tylko od alkoholu, seksu, hazardu, gier, kredytów, właściwie to droga do każdego uzależnienia i nie tylko dorosłych, ale też dzieci i młodzieży. Spróbujcie np. zabrać komórkę nastolatkowi, czy uniemożliwić mu dostęp do Internetu. Jedna z mam boleśnie (i to dosłownie) przekonała się o tym, co to znaczy wyłączyć prąd o godz. 23 – rozsierdzony 15-letni syn nie mógł dokończyć gry internetowej, wpadł w atak szału, wyciągnął drzwi od łazienki, krzyczał, pobił ją. Sąsiedzi musieli wezwać policję i pogotowie.

Chciałabym się skupić na dwóch spośród wielu uzależnieniach: od alkoholu i szeroko rozumianego komputera (Internet, gry i inne.) Ale mechanizmy dla wszystkich uzależnień są takie same.

Na początku uzależnienia cały organizm osoby broni się, „krzyczy": *nie wchodź w to* – tyle, że ta osoba tego nie słyszy. Jak się organizm broni? Różnie, np. kac po wypiciu alkoholu, niewyspanie, niemożność koncentracji po nocnych grach, bóle mięśni i kości od długotrwałego siedzenia, koszmary senne. A do tego – zwłaszcza na początku – wyrzuty sumienia.

Żeby było jasne: osoby uzależniające się czy już uzależnione, to nie potwory, wyrzutki, to ludzie, którzy na początku uzależniania się jeszcze mają odruchy dobra, potrafią się wzruszać, przeżywać, przepraszać i obiecywać poprawę.

W miarę uzależniania się organizm broni się przed toksynami coraz słabiej, sumienie do tej pory wyrzucające czyny naganne czy odczuwanie wstydu znieczula się. Sfera intelektualna broni się przed uzależnieniami dosyć długo – broni się podsuwając inne możliwe rozwiązania, np.: *nie idź na to przyjęcie, nie kupuj dzisiaj piwa, zrób porządek w pokoju, z ubraniami, idź na spacer, basen*, itd. Sfera emocjonalna broni się najsłabiej lub wcale – to słuchając emocji i uczuć osoby wchodzą w nałóg, np.: *co sobie będę żałował..., należy mi się..., ja tylko chwilkę pogram...* Każde uzależnienie łagodzi ból, rozpacz, ale też powoduje zmienne nastroje, zmianę w sumieniu, w rozumieniu i pojmowaniu świata – to co było na początku takie oczywiste, przestaje już takie być.

Każdym uzależnieniem rządzą 3 mechanizmy:

**1) mechanizm iluzji i zaprzeczenia**

Mówić, np.: do alkoholika, żeby nie pił, do syna, by nie siedział tak długo przy komputerze i nie grał itp., to tak, jakby mówić do psa, by nie szczekał. *To nieprawda, że piłem, że nie przyszedłem od razu po pracy do domu, że siedziałem 5 godzin przy komputerze...* Takie i inne formy zaprzeczeń można od uzależnionych osób usłyszeć za każdym razem.

Na początku uzależnienia rodzą się u osoby dylematy, dostrzega ona jeszcze jakieś szkody, np. *zawiodłem – miałem naprawić kran, ale zapiłem i mam problem; nie było mnie w domu na przyjęciu – mam problem, żona jest na mnie zła; nie odrobiłem lekcji i dostałem złe oceny – rodzice będą się denerwowali i jeszcze muszę nadrabiać...* Ale z drugiej strony mówi sobie tak: *fajna była ta balanga z kumplami, co tam kran, co tam żona, było super, odreagowałem...; wszedłem w tej grze na „wysoki poziom"!, mało kto to osiąga, zdolny jestem* itd.

Z czasem następuje redukcja szkód wynikających z uzależnienia, np. wzrasta ilość i częstość picia, długość czasu spędzanego przy grach komputerowych, a w efekcie zapominanie i wypieranie ze świadomości szkodliwych zachowań. Alkoholik nie pamięta odległych szkód związanych z piciem i uważa, że nie kłamie – bo nie pamięta; gracz będzie się upierał, że dopiero co usiadł do komputera – nie pamięta, że było to dwa dni temu. Na dodatek nie ma świadomości zagrożeń, świadomości picia, grania, brania kredytów, hazardu itp. Sąsiad, wujek, kolega, kuzyn… – o tak, oni mają problem, są uzależnieni – JA NIE! Dochodzi do takiej redukcji pamięci co do ilości, częstości picia, grania czy innego uzależnienia, że ON NIE WIERZY, że jest uzależniony i że to ON SAM ma problem.

Mechanizm zaprzeczeń jest naturalny – któż z nas pamięta wszystko! Tyle, że mechanizm zaprzeczeń osoby uzależnionej opanowuje wszystkie i całe sfery życia.

Jak w tej sytuacji pomóc osobie uzależnionej? Krótko mówiąc, trzeba zacząć notować szkody uczynione przez osobę uzależnioną. Może to robić szef firmy, żona, mąż, każdy, kto ma świadomość, że sama osoba uzależniona nie da sobie rady. Notatki mogą dotyczyć np. szkód poczynionych w pracy, w domu. Można odnotowywać, ile godzin dziecko siedziało przed komputerem, nie było na posiłkach, przyniosło jedynki ze szkoły, ile razy spóźniło się do szkoły lub wcale w niej nie było itp. Trzeba zaznaczać w kalendarzu dni, kiedy osoba

uzależniona wróciła z pracy pod wpływem alkoholu lub/i ile razy w ciągu miesiąca wypiła tyle a tyle alkoholu (można policzyć butelki, puszki). A potem poinformować osobę o poczynionych obserwacjach i podać, jak to wyglądało w przeciągu tygodnia, miesiąca. Osoby uzależnione odrzucą oczywiście myśl, że są uzależnione – usłyszymy coś w rodzaju: *ty się lecz, wydziwiasz, czepiasz się, nie jest najgorzej…*

**2) mechanizm rozpraszania i rozdwajania rozdmuchanego „JA”**

Każdemu z nas poczucie, że „JA” to „JA” jest niezbędne, daje nam bowiem poczucie tożsamości, odrębności i indywidualizmu. Świadomość, że nie ma drugiej takiej osoby jak „JA” sprzyja poczuciu kompetencji i wpływa na nasze zachowania, nadaje naszemu życiu strukturę i sens, wpływa na poczucie godności, system wartości i moralności.

Osoba uzależniona myśli o sobie: *ogólnie jestem porządnym człowiekiem, pracuję, stworzyłem rodzinę, mam dzieci, żonę/męża, mieszkanie, wszystko robię dla bliskich; uczę się, mam kolegów, nie mam aż tak złych ocen, nie wyleciałem ze szkoły…*

W toku poddawania się nałogowi/nałogom u osoby uzależniającej się dzieje się coś złego. Alkoholik najpierw zaprzecza, że wypił, potem podbiera żonie, a bywa, że i dzieciom, pieniądze, jednak nie uważa tego za kradzież, ale powie sobie: *w końcu to i tak są nasze pieniądze, nic takiego złego się nie dzieje, po co im te pieniądze, przecież i tak ja na nie pracuję i pracowałem*. Z czasem zaczyna wynosić z domu i sprzedawać coraz większe rzeczy, niektórzy pijący kończą jakimś napadem, bądź biorą nieustannie pożyczki... Osoby uzależnione od gier, Internetu powoli nie znajdują czasu na jedzenie, na wykonywanie najprostszych obowiązków, są obsługiwane (głównie przez matki), bywa, że nie wychodzą z pokoju, a jeśli, to na krótko, przerywają naukę, studia. Jeden z młodych mężczyzn (21 lat) dopiero gdy spowodował wypadek samochodowy, zasypiając za kierownicą przyznał się przed sobą do uzależnienia się od gier.

Krótko mówiąc osoba uzależniona znajdzie usprawiedliwienie dla każdej swojej podłości, każdego zachowania. Po latach uzależnienia (picia, grania, hazardu, erotomanii itp.) – bo nie od razu – rozdmuchane „JA”, nadęte „JA” pęka – tak dzieje się z każdą normą, zasadą, wartością – już nie ma dla osoby uzależnionej żadnej „świętości”.

**3) mechanizm nałogowego regulowania uczuć i emocji**

Wszystko zaczyna obracać się wokół uzależnienia, np. alkoholika czy gracza przestają cieszyć dzieci, żona, praca, awanse, rodzina – liczy się tylko kiedy, z kim i gdzie może wypić, kiedy będzie można usiąść do komputera i grać. Gdy jest odcięty od „uzależniacza” przeżywa smutek, rozdrażnienie, napięcie; natomiast perspektywa zaspokojenia nałogu budzi radość, np.: żona mówiąc rano do męża w sobotę: *jest darmowy koncert w parku, chodź pójdziemy*, słyszy: *no coś ty, uszy mi pękają od takiego hałasu i jestem ogólnie przemęczony*. Gdy po 2 godzinach żona informuje męża: *dzwoniła ciocia Róża i zaprasiła nas po południu ma imieniny, ale odmówiłam, bo jesteś zmęczony*, mąż mówi: *zadzwoń, idziemy, to o której godzinie?*

**Uzależnienie** od alkoholu, od innych używek i „uzależniaczy” **– to śmierć na raty, to ślepe, śmiertelne zakochanie się w śmiertelnym własnym wrogu!**

Uzależniony jest geniuszem w manipulowaniu otoczeniem tak, by ono (żona, szef, dzieci, rodzice) nie przeszkadzało mu trwać w nałogu i... w umieraniu! Na razie jest mu dobrze i zrobi wszystko, byśmy mu pomagali trwać w nałogu. Stosuje np.: przemoc słowną, gdy słyszy uwagę, że pije, że traci czas na gry, krzyczy: *nie wtrącaj się*, z czasem stosuje wulgaryzmy, przemoc fizyczną – popycha, bije, przemoc moralną: *zabiję was, zabije siebie, jeśli…*; stosuje szantaż emocjonalny, jak w tym przykładzie: gdy żona zadzwoniła na policję do awanturującego się męża, ten padł przed nią na kolana, przepraszał, przyznał jej rację, że ma problem z alkoholem, obiecał, że nie będzie już pił. Gdy policja przyjechała, żona oznajmiła, że nie potrzebuje już pomocy, bo stał się cud i mąż się nawrócił, idzie nawet na pieszą pielgrzymkę w tej intencji do Częstochowy. Rano dała jeszcze mężowi pieniądze na powrót pociągiem. Mąż wrócił po 3 dniach – w stanie wiadomym. Uzależnione od gier, komórki dziecko obieca rodzicom wszystko, byleby tylko odzyskało możliwość korzystania z tych urządzeń. Jeśli chcemy się przekonać, czy nasze pociechy są uzależnione od komunikatorów – odbierzmy im je i zobaczmy, jak zareagują.

Pytanie osoby uzależnionej dlaczego: pije, gra, siedzi w Internecie…. – jest bez sensu! Nie ma na nie odpowiedzi. Kłócenie się z osobą uzależnioną, spory, wyjaśnianie, dyskutowanie itp. to „woda na młyn” dla uzależnionego. Z osobą uzależnioną nie robimy żadnych układów. Z braku alkoholu, dostępu do Internetu, gier, kredytów, narkotyków itp. jeszcze nikt nie umarł, a z powodu uzależnienia – wielu. Człowiek nie uzależnia się od razu, uzależnia się latami.

Czy można jakoś pomóc osobie uzależnionej? Tak.

Po pierwsze – choć nie jest to częste – może sobie pomóc sam uzależniony o ile będzie miał wolę skończenia z nałogiem. Po drugie, pomoc może przyjść także z zewnątrz – poprzez drugiego człowieka. I jeśli te dwa elementy zgrają się, to jest wielka szansa na to, że osoba uzależniona zacznie się leczyć i będzie to leczenie skuteczne. Leczenie to jest oparte na własnym wkładzie osoby uzależnionej – musi ona z własnej woli zaangażować w nie myśli, wolę, emocje, by coś drgnęło. Samo uczęszczanie na spotkania grup samopomocowych, np. AA, AH (anonimowych hazardzistów), AG (graczy) itp., czy do poradni leczenia uzależnień – bez własnej pracy uzależnionego – nic nie da. To leczenie, jeśli trzeba odbywa się na oddziałach zamkniętych w czasie wyznaczonym przez lekarzy, a poprzez uczestnictwo w grupie „Aowców” – przez całe życie.

**Pamiętajmy – uzależniony nie zrobi pierwszego kroku, by wyjść z nałogu!**

To, czy dostanie szansę na wyjście z nałogu zależy od otoczenia. Pomagając uzależnionym pamiętać trzeba o 5 rzeczach – inaczej sami wpadniemy w tarapaty:

1) **Poznaj mechanizmy choroby uzależnieniowej**, zdobądź wiedzę szczegółową, idź do poradni uzależnień – dowiedz się jak najwięcej. Wiedza jest podstawą, żeby pomagać mądrze.

2) **Wyjdź z ukrycia** – mów o zachowaniach osoby uzależnionej innym członkom rodziny, żonie/mężowi, przyjaciołom; nie chowaj głowy w piasek. To uzależniony kłamie, że nie pije, nie narkotyzuje się, nie siedzi przy komputerze, nie gra… Wejdź w grupy dla współuzależnionych, np. AL-ANON, Klub Abstynenta itp.

3) **Stosuj wobec uzależnionego mądrą miłość**, np.: odsuwaj się i skutecznie się broń na zasadzie: „ty się upijasz, ty ponosisz konsekwencje" – ustal i poinformuj osobę uzależnioną, jakie będą konsekwencje z twojej strony *(ja zrobię to i to, gdy ty…)*. Człowiek uzależniony nie jest już wrażliwy na miłość bliskich, na ich cierpienie. Zdrowy człowiek jest empatyczny – uzależniony tę empatię traci. Przestaje też być wrażliwy na miłość i cierpienie Boga. **Zostaje mu tylko wrażliwość na własne cierpienie!** Nie chodzi o to, byśmy dokładali uzależnionemu cierpienia, drażnili się z nim, kłócili, szukali zemsty – chodzi o to, by go zostawić tam, gdzie jest. Lepiej, by stracił pracę niż życie, lepiej, by stracił studia niż życie… Pamiętacie Państwo przypowieść o synu marnotrawnym – ojciec czekał na syna, nie wychodził do niego, nie szukał go; gdyby wcześniej udzielił mu pomocy, gdy syn nie był do niej jeszcze gotowy – to pogrążyłby go jeszcze bardziej. **Cierpienie dla uzależnionego jest jego ostatnią deską ratunku!**

Mówienie osobie uzależnionej, że to co robimy, to głównie z miłości do niej wywołuje u niej sprzeciw: *gdybyś mnie kochała, to…* słyszymy wyrzuty i brak wiary, że możemy ją kochać. Pamiętajmy – **osoba uzależniona nie oczekuje od nas miłości!** Miłości oczekują ci, którzy kochają – **osoba uzależniona oczekuje od nas tylko jednego, że damy jej spokój i będzie mogła robić dalej to, co robi!** Oczekuje naszej naiwności, bezradności, pieniędzy, bezwarunkowej akceptacji zachowań, pobłażania – krótko mówiąc: komfortu życia nałogiem.

4) **„Ja tego nie ruszam"**, bo cię kocham – w domach, w których jest osoba uzależniona domownicy nie ruszają, czyli nie używają tego, co uzależnia ich bliskich, np. nie wypiję, nie używam w domu komórki, nie korzystam z Internetu itp.

5) **Bezwzględnie stosuj „skuteczną obronę"** – broń się, gdy uzależniony ciebie krzywdzi, bo gdy się bronisz, tak naprawdę ratujesz jego!

Maria Rabsztyn

# *Historii kaliskiego obrazu św. Józefa część II*

fot. Maria Świerkot

W poprzednim numerze Pielgrzyma zamieściliśmy informacje o powstaniu kaliskiego obrazu Świętej Rodziny, nazywanego również obrazem św. Józefa.

Po parafialnej pielgrzymce do Kalisza warto czytelnikom powiedzieć coś więcej o dalszej historii tego obrazu.

Pierwotnie obraz zawisł w kolegiacie pw. Wniebowzięcia NMP w Kaliszu w specjalnie dla niego zbudowanym ołtarzu przy jednym z filarów tej świątyni, na miejscu wcześniejszego ołtarza św. Apostołów, a po zakończeniu jubileuszu św. Józefa w 1752 r. zasłużony dla historii sanktuarium ks. Kłossowski przeniósł święty obraz do kolegiackiej kaplicy.

Szczególnie dużo łask doświadczyli wierni w 1751 r. ogłoszonym przez papieża Benedykta XIV jako rok powszechnego jubileuszu tego Świętego. W 1766 r. ks. Kłossowski, wówczas już kustosz Sanktuarium, poprosił arcybiskupa gnieźnieńskiego o przysłanie do Kalisza specjalnej komisji dla zbadania 70 relacji o cudach i łaskach uczynionych za przyczyną św. Józefa. W wyniku jej prac rok później arcybiskup wydał dekret uznający obraz św. Józefa Kaliskiego za *imago gratiosa – łaskami słynący*. Po zbadaniu dalszych 27 relacji uznanych za łaski nadzwyczajne (18) i cuda (9) ogłoszono w roku 1770 kaliski obraz za *imago miraculosa*, czyli *cudowny*. Kilka lat później cudowność obrazu potwierdzono w Rzymie. W maju 1783 r. papież Pius VI dokonał koronacji kopii kaliskiego obrazu Świętej Rodziny oraz zezwolił na jej przeprowadzenie w miejscowym Sanktuarium. Po raz pierwszy w świecie, oprócz Jezusa i Maryi, ukoronowano papieskimi koronami postać świętego Józefa.

Polską koronację odwlekło w czasie częściowe zawalenie się kaliskiej świątyni i sytuacja polityczna (rozbiory). Udało się to dopiero trzynaście lat później w 1796 r. po odbudowie i rozbudowie kościoła. Obraz umieszczono w specjalnie wzniesionej obok prezbiterium kaplicy i od tego czasu tam się znajduje. Złote korony wysadzane drogocennymi kamieniami ufundował książę Jędrzej Ogiński, wojewoda trocki.

Stale rosła liczba pielgrzymów do kaliskiego sanktuarium i łask otrzymywanych za pośrednictwem św. Józefa o czym świadczy liczba zgromadzonych wotów, która pod koniec XVIII w. sięgała tysiąca.

Równie cennym wotum były rokokowe misterne sukienki (aplikacje) wykonane na osobiste zamówienie ks. Kłossowskiego, niestety w dużej części skradzione w 1983 r. Ostała się lilia w ręku św. Józefa, koronka sandała na jego wysuniętej stopie oraz srebro z wyższej partii obrazu, tj. aplikacji zdobiących Boga Ojca w obłokach i gołębicę Ducha św. Rekoronacji już dwa lata później po grabieży, podczas IV Międzynarodowego Kongresu Józefologicznego, dokonał Prymas Polski kardynał Józef Glemp. Obraz okadano wielokrotnie, łupem innych złodziei padły także pierścienie ofiarowane przez papieży Piusa X i Jana XXIII (Jan XXIII, zawierzając Sobór Watykański II świętemu Józefowi, ofiarował do Sanktuarium w Kaliszu pierścień z prośbą o modlitwę w intencji Soboru).

Ze znaczących wotów, które obecnie można zobaczyć na obrazie, który praktycznie z wyjątkiem twarzy osób w całości jest przykryty suknem i nowymi srebrnymi aplikacjami warto wymienić patenę księży dachauczyków (cudownie ocalonych z obozu w Dachau podczas II wojny światowej) z wygrawerowanym ofiarnym barankiem i mały krzyżyk umieszczony pod stopami Jezusa – dar Karola Wojtyły. (BU)

# 21-22 IV

## Parafialna pielgrzymka do Kalisza i Lichenia

fot. Maria Świerkot